

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. 84.108

Król Albanii

pelen jest wdzięczności dla swego narodu

... dla swego „wielkiego sojusznika Italii”

Rozmowa korespondenta United Press z Achmedem Zogu I

TIRANA. 4.9. Król Zogu I udzielił korespondentowi United Press wywiadu, w którym oświadczył:

— Jestem przepelniony wdzięcznością dla narodu albańskiego, ale równocześnie jestem też świadom wielkiej odpowiedzialności, jaka mnie obarcza powołaniem na tron. Wszystkie moje siły oddam na usługi mego kraju.

Nasz sojusz z Włochami stanowi czynnik pokoju na Bałkanach. Jesteśmy naszymi wielkimi sojusznikowi niezwykle wdzięczni za jego przyjaźń. Naród albański potrafi odnaleźć drogę do swojej dawnej świetności. Celu tego należy szukać przedewszystkiem na drodze rozwoju kulturalnego i sprawniej organizacji gospodarczej.

Po rozmowie z królem przedstawiciel United Press rozmawiał z albańskim ministrem spraw zagranicznych p. Vrioni.

Minister oświadczył: — Cały naród albański cieszy się bardzo, że znalazł króla w swoim grobie.

Najważniejsze państwa zdają sobie sprawę z konieczności szybkiego uznania ustroju Albanii, ponieważ pojmują, że odwiekanie tego uznania kryje w sobie duże niebezpieczeństwo wzniecenia niepokoju na Bałkanach.

Zapewne dojdą do tego przekonania również Ameryka i Anglia, skoro tylko nastąpi urzędowe uznanie ze strony Włoch.

Porwany przez faszystów



Fotografia pociągająca Cesarza Rosji

ODDATKOWE DOKUMENTY W SOORZEPOLSKO-LITOWSKIM

GENEWA 4.9. Wczoraj rano na pierwszym posiedzeniu 9-go Zgromadzenia Ligi Narodów wybrano przewodniczącym pośia duńskiego w Berlinie Zahlego.

Popołudniu zatwierdziło Zgromadzenie porządek jutrzejszych obrad, które rozpoczną się dyskusją nad sprawozdaniem sekretarza generalnego, obejmującym także sprawy polsko-litewskie. Dzisiaj ogłoszono dokładne sprawozdanie w sprawie zatargu litewsko-polskiego, zawierające uzupełniające dokumenty.

350000 chorych na dengue umarło już około 1500

VENIZELOS TEŻ CHOROJĄ

BERLIN 4.9. Rząd grecki po-biła do wiadomości, że na dengue zachorowało dotychczas 350.000 osób. Liczba wypadków śmiertelnych jest stosunkowo niewielka i wynosi 3-5 na tysiąc.

W Atenach nie ma ulicy, w której połowa mieszkańców nie byłaby chora. W jednej z ulic na 1.000 mieszkańców zachorowało 800.

Grecki prezydent ministrów Venizelos uległ również lekkiej zachorzeniu na dengue i umieszczony jest w szpitalu. Stan jego zdrowia nie jest niepokojący.

Epidemia, która dotychczas szerzyła się w Grecji, Bułgarii i Turcji, przerzuciła się obecnie, według doniesień z Kairu, do Egiptu.

Niezwykły dar wzburzonego morza

Powódź bursztynu na polskim wybrzeżu

Z Helu donoszą nam: Gwałtowna burza morska w połączeniu z trąbą powietrzną nawiedziła niedługo polskie wybrzeże.

Poruszenie wód było niezwykle silne, fale dochodziły do kilkumetrowej wysokości. Rybacy ponieśli dotkliwe straty wskutek zniszczenia sieci.

Jakby w nagrodę za sieć, wzburzone morze wyrzuciło z

głębi wód na wybrzeże wielkie ilości bursztynu. Rybacy i nie-liczni letnicy, jacy pozostali jeszcze w nadbrzeżnych wioskach, zajęci byli zbieraniem daru morza przez kilka godzin.

Wyrzucony przez fale bursztyn znajdowano na całej przestrzeni polskiego wybrzeża od Karwi aż do Jastarni.

Pałac królewski Zogu I



Pałac rezydencji nowego króla Albanii na wsi Schiroka nad jeziorem Skutari

14 dni pieszo wśród lodów

żywiąc się suszonym mięsem

wędrowali Hassel i Cramer

ROCKFORD (Illinois) 4.9. — Wedle ostatnich wiadomości lotników szwedzkich Hassela i Cramera (o czym donosiłszy już wczoraj) uratowała amerykańska ekspedycja uniwersyteckiego chłopskiego, która przeprowadziła w Grenlandji badania naukowe.

Hassel i Cramer wylądowali na wschodnim ramieniu fiordu Zukkertoppen.

Stad ruszyli w dalszą drogę plechotą wśród niezwykle ciężkich warunków. Przez 14 dni żyli się małymi racjami suszonego mięsa. Wiadomość o uratowaniu lotników wywołała w Rockford ogromną radość. Miasto przybrało chorągiewki i zieloną, lzbą handlowa wydała wieczorem bankiet.

KOPENHAGA 4.9. Zarząd Grenlandji oświadczył, że dotychczas nie otrzymał urzędowej wiadomości o uratowaniu Hassela i Cramera. (UP).

Ogień i ludzie na wybrzeżu

Ziemi Franciszka Józefa

Wieści o grunie Alessandriego potwierdzają się

OSLO 4.9. — Dziś przybył do Tromsø statek, który połował na fok w pobliżu Ziemi Franciszka Józefa.

Kapitan tego statku potwierdził wiadomość podaną przez o-

kreć duński i oświadczył, że widział ogień, a nawet widział ludzi.

Z powodu niezwykle gęstej mgły nie mógł jednak podpiąć bliżej

Jeszcze jedna próba

przelotu nad Atlantykiem

Dwu lotników francuskich

odleciało dziś do Nowego Jorku

LE BOURGET. 4.9. Assolant i Le Fevre odleciał dziś o godz. 7.03 do Nowego Jorku. O ile pogoda będzie pomyślna, lotnicy przelecia nad Azorami do Nowego Jorku, w przeciwnym razie skierują lot do Dakaru, następnie Pernambuco i Rio de Janeiro.

Beda oni ladowali w każdej z wymienionych miejscowości. Rio de Janeiro zaś poleca bezpośrodkowo do Nowego Jorku.

Operetkowa monarchja albańska

W myśl uchwały konstytuancy Zogu to stawny ród

WIEDEN 4.9. Dzienniki donoszą z Tirany, że pierwsze dwa artykuły uchwalone przez parlament zmiany konstytucji opiewają jak następuje:

Art. 1. Albania jest demokratycznym - parlamentarnym - dziedzicznym królestwem.

2. Król Albanii Jego Królewska Mość Zogu I jest potomkiem sławnej rodziny Zogu.

Nowemu królowi ofiarowano historyczną koronę Skanderbega.

Do dyplomatycznych przedstawicieli zagranicy zwrócono się z prośbą o uczestniczenie w akcie koronacji w mundurach. Dyplomaci jednak postanowili się nie zjawiać w mundurach, ponieważ wraz ze zmianą ustroju państwa ustają automatycznie funkcje przedstawicieli zagranicznych. Dyplomaci mogli zatem uczestniczyć w akcie tylko półoficjalnie. W naradzie dyplomatów nie brał udziału jedynie przedstawiciel włoski.

Przymusowa emigracja

usunie bezrobocie w Anglii

80 tysięcy rodzin bezrobotnych wyleżdża w tych dniach

Wzrastające wciąż do rozmiarów katastroficznych bezrobocie w Anglii zmusza rząd brytyjski do wyszukania za wszelką cenę środków zaradczych.

Obecnie wysunięto tam projekt, by, idąc śladami radu sowieckiego, przymusowo wysiedlać bezro-

botnych do dominiów. Całe ich grupy byłyby wysyłane do Kanady, Australji lub Indji na koszt rządu z zapewnieniem pomocy przy osiedlaniu się.

Na początek przewidywane jest wysłanie na emigrację około 80 tysięcy bezrobotnych z rodzinami.

Dzień komunistycznej młodzieży

skończył się klęską wywrotowców

Wielka to zasługa naszej policji

WARSZAWA. 4.9. W przeddzień demonstracji na wielką nie udało się szumnie zapowiadane, jak to komuniści zamierzali, tajnie rozklejaniem plakatów w znacznej mierze zasługą naszej młodzieży komunistycznej i policji.

W całym kraju panował spokój i prócz jednego starcia z policjantem przy ulicy Dzikiej nigdzie nie był zakończony.

Konieczność zrezygnowania z

go zaś zabrano do komisariatu. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim notatki, świadczące o należeniu do partii komunistycznej.

Rewizja dokonana w mieszkaniu prywatnym oskarżonego wykryła również kompromitujące papiery. Zresztą dr. Jaszunski kojarzył się z członkami partii wywrotowej.

Pytany wczoraj przez przewodniczącego oświadczył:

— Nie należę do centrali i jestem zwykłym członkiem komórki komunistycznej.

Sad po mowach prok. Gelerntera i obrońcy adw. Berensona skazał dr. Jaszunskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Asystent uniwersytetu -- komunista

Dr. SALOMON JASZUNSKI Z KRAKOWA

skazany na 4 lata ciężkiego więzienia

WARSZAWA. 4.9. Na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym zasiadł wczoraj dr. Salomon Jaszunski, asystent przy katedrze filologii, prof. Nitscha na Uniwersytecie krakowskim, oskarżony o należenie do partii komunistycznej.

Dr. Jaszunski znany jest w świecie filologicznym z książki o pochodzeniu nazwy miasteczka Supraśl.

Wedle aktu oskarżenia dr. Jaszunski wpadł w ręce policji wypadkiem. Aresztowali go dwaj wywiadowcy w czasie patrolowania ogrodu Saskiego. Wydał się im podejrzanym, gdyż rozmawiał z jego-świeciem, którego wywiadowcy uważali za złodzieja. Ten jednak się wylegitymował, p. Jaszunskie-

Za pokojową inicjatywę Polski

Oklaski przedstawiceli 50 państw na Zgromadzeniu Ligi Narodów

GENEWA 4.9. W przemówieniu wygłoszonym na otwarciu Zgromadzenia Ligi Narodów, przewodniczący Rady Ligi Procope, podkreślił znaczenie paktu Kellogga, przyczem przypomniał zeszłoroczny projekt polski, przedstawiony Zgromadzeniu.

W ten sposób już u progu rozpoczynających się prac 9-go Zgromadzenia Ligi z trybuny przewodniczą-

cego przypomniano przedstawicielom 50 państw, wśród których znajduje się 6-ciu premierów i 19 ministrów spraw zagranicznych, że to właśnie Polska jest inicjatorką powszechnego paktu, zawierającego wyrzeczenie się wojny napastniczej.

Słowa Procope, dotyczące inicjatywy polskiej w sprawie pokoju przyjęło Zgromadzenie oklaskami.

Fantazje wojenne Niemiec

Wielkie manewry wschodnio-pruskie Reichswehry

BERLIN 4.9. — Tel. wł. — Wczoraj rano rozpoczęły się manewry wschodnio-pruskie Reichswehry.

W dniach od 6 do 8 h. m. w ćwiczeniach tych weźmie udział szef Reichswehry gen. Heye, niegdyś dowódca pierwszej dywizji wschodnio-pruskiej oraz attaché wojskowi akredytowani w Berlinie.

Na manewry te nie zaproszono przedstawicieli armji b. państw sprzymierzonych, t. j. Polski, Francji, Anglii, Belgji, Rumunii i Czechosłowacji.

W stosunku do attaché polskiego ppłk. Morawskiego dowództwo Reichswehry uzasadnia krok swój obawą, iż widok oficera polskiego wywołał może u pogranicznej ludności „niepożądaną reakcję uczuć”.

W założeniu manewrów powtarza się kombinacja z manewrów pod Berlinem. Znowu armja niemiecka państwa zachodniego (Niemcy) usiłuje powstrzymać pochód armji czerwonej państwa wschodniego (Polska), która dotarła do jezior mazur-

Śmierć marszałka Favolle



Jeden z sześciu marszałków Francji Favolle zmarł ostatnio w Paryżu

Z powodu zgonu min. Bokanowskiego

Depesza oremiera Barila do premiera Poincarego

WARSZAWA. 4.9. Wczoraj do p. premiera Poincarego depesze kondolencyjne.

Ambasadorowi Francji p. La Roche złożył wyrazy współczucia szef protokołu M. S. Z. Czesław Andrycz.

Strasliwy orkan przeszedł nad Krymem

7 trupów w Sebastopolu

MOSKWA 4.9. Nad Krymem przeszedł olbrzymiej siły orkan, powodując niezwykle zniszczenie. W czasie orkanu szalała ulewna, która przeszła następnie w oberwanie się chmur.

Wiele osób zginęło. W samym

Sebastopolu 7 ludzi poniosło śmierć.

Zupełnemu zniszczeniu uległy winnice górskie i wielkie ogrody owocowe. Komunikacja kolejowa pomiędzy Sebastopolem a Symferopolem jest przerwana.

Oszalały uczeń

steroryzował rewolwerem kolegów i profesora

Po dwu godzinach obezwładnił go policja

BERLIN 4.9. 17-letni uczeń szkoły realnej dobył podczas lekcji rewolweru i steroryzował wykładowego nauczyciela, oraz struchlałych kolegów.

Czas mijał, a nikt nie odważył się obezwładnić chłopaka, który, nasyciwszy się przerażen-

iem obecnych, z rewolwerem gotowym do strzału wycofał się do ustępu i zabarykadował się.

Dyrektor szkoły oraz zawzwany ojciec chłopaka rokowali dwie godziny z szalącym o dobrowolne wydanie broni i dopiero zawzwani agenci policji rozbili go.

Pogrzeb marszałka Favolle



Obcy się na koszt państwa. Obok ławki ze zwłokami bohaterstwa marszałka Favolle

„DZIECI WOJNY“

Wywiad z dyrektorem gimnazjum p. E. Łozińskim

WARSZAWA, 4.9.

Młoda dziesięciolecie szkoły polskiej w niepodległym państwie. Jak w tym okresie czasu zmieniła się młodzież pod wpływem nowych warunków?

Na pytania te zaskakaliśmy odpowiedź u jednego z wybitnych pedagogów, dyrektora Gimnazjum męskiego, p. E. Łozińskiego.

— Przed dziesięcią laty — wspomina dyr. Łoziński — do szkoły, a zwłaszcza do klas niższych napływała młodzież fizycznie skarlała. Lata wojenne nie sprzyjały rozwojowi. Była to młodzież mocno zdenerwowana, wychowana w warunkach niewychowania: Ojciec na wojnie, matkę zatroskana, ogólny niepokój społeczny — rozluźnienie rodziny. Wynik — dzieci niedożywczone, moralnie niewychowane.

A szkoła? Szkoła była w stadium organizacji. Nauczyciel szukał drogi, a często nie umiał szukać. Szkoła obniżyła skale wymagań — dość przypomnieć „matury wojenne“.

Jeśli chodzi o moralność — to były to czasy, w których wyrabiali się podstawy państwowości. Pieniądz — wszystkim. Młode pokolenie nie mogło nie ulec tym wpływom.

A potem rok 1920! Młodzież, starsza zwłaszcza, zdała egzamin patriotyzmu i zyciowy.

Ala o ciążości pracy w tych warunkach nie można było mówić.

To też na dzisiejszą młodzież nie należy patrzeć, jako na produkt dziesięciolecia pracy wychowawczej szkoły.

Jeszcze są to dzieci wojny, wychowane w bardzo trudnych warunkach. Pokolenie fizycznie stosunkowo marne, chociaż młodzi pili się do sportów.

Umysłowo młodzież jest refleksyjna społecznie. Niemalżeś nędu do ruchu samokształceniowego.

Nie zgodziłbym się z tymi, którzy stawiają młodzieży zarzuty pod względem moralnym, ale widoczne jest przewartość wian, wątpliwe pod względem etycznym.

Zaletą młodzieży dzisiejszej jest patriotyzm, nie sentymentalny, ale skory do czynu. Śpiewamy i pochodzimy ze sztandarami chłopcy się nie przejmują. Ale mają dumę narodową: nie imponują im Niemcy ani Francuzi.

Znamienna jest religijność młodzieży, chłopcy netyko chodzą chętnie na nabożeństwa szkolne, lecz zychodzą na nie nawet po maturze. Samorządnie zakładają kółka religijne.

Jestem stanowczo optymistą: wierzę i twierdząc, że młodzież nasza jest dobra i że można spodziewać się po niej wiele w przyszłość. (K.).

ROZSZERZONE UPRAWNIENIA KURATORÓW w nowym roku szkolnym

Minister oświaty dr. Świątalski podpisał rozporządzenie przekazujące cały szereg kompetencji ministerstwa — kuratorom szkolnym.

Od chwili obecnej kuratorzy będą mieli prawo mianowania, zwalniania i przenoszenia nauczycieli szkół średnich i seminarjów.

Do kompetencji kuratorów należeć będzie także udzielanie pozwoleń na otwieranie i prowadzenie prywatnych i społecznych szkół, kursów itd., zatwierdzanie dyrektorów i nauczycieli szkół, odbieranie praw publicznych tym szkołom i t. d.

W 10-tą ROCZNICĘ ODRODZENIA PARLAMENTARYZMU Księga pamiątkowa Senatu i Sejmu

W związku ze zbliżającą się rocznicą odrodzonego parlamentaryzmu polskiego, która przypada na dzień 9 lutego 1929 r. w nadchodzącej sesji ciał parlamentarnych omówiona ma być sprawa uczczenia tej rocznicy.

Projektowane jest powołanie do życia specjalnej komisji, złożonej z posłów i senatorów, do opracowania programu uroczystości.

Poza tem wydana ma być księga pamiątkowa, poświęcona historii pierwszych trzech kadencji ciał parlamentarnych w Odrodzonej Polsce.

Za kulisami wielkiej wojny

Sensacyjne pamiętniki generała niemieckiego Maksa Hoffmanna

Zwolna odsłaniają się coraz szerzej kulisy wielkiej wojny. W Niemczech ukazały się świeżo pamiętniki generała Maksa Hoffmanna, który w historii wojny nie miał odegnać rolę.

Gen. Hoffmann był przez długi czas pierwszym oficerem sztabu niemieckiej armii operacyjnej na froncie wschodnim. Najpierw gen. Prittwitz, następnie Hindenburg i Ludendorff, a wreszcie książę Leopold bawarski byli jego bezpośrednimi zwierzchnikami, jako kolejni dowódcy armii wschodniej.

Plan bitwy w jeziorach mazurskich, zakończony straszną klęską Rosjan, był dziełem gen. Hoffmanna. Nawisłko jego przedostało się do wiadomości szerokiemi sfer w zimie 1917 — 1918 r., kiedy objął przewodnictwo delegacji niemieckiej, prowadzącej rokowania pokojowe z bolszewikami w Brześciu nad Bugiem.

Po wojnie gen. Hoffmann projektował utworzenie koalicji światowej przeciw Rosji sowieckiej. Umiał nagle w lipcu 1927 r., a w rok po śmierci ukazały się jego pamiętniki, w których stylem kronikarskim zapisywał dzień po dniu najważniejsze wydarzenia w czasie wielkiej wojny.

Pamiętniki gen. Hoffmanna odcierają nagle dowództwo niemieckie z nimbu, jakim było otoczone. Intrzygi i kłótnie generałów, buforada ex-kaisera, kłamstwa głównej kwatery — ukazują się w jaskrawym świetle.

Kilkakrotnie podkreśla gen. Hoffmann, iż kłamstwo stało się systemem niemieckiej kwatery głównej. Admirał Tirpitz nazywa „ojcem kłamstwa“ i wyjaśnia, iż w czasie bitwy pod Verdun Niemcy nie zdobyli ani na godzinę słynnego fortu Vaux. Główna kwatera kłamała wiadomości, ogłaszając w komunikacie wojennym zdobycie tego bardzo ważnego punktu strategicznego.

„Lwów“ w Konstancyi

Szkolny statek „Lwów“ przybył w dniu 30 sierpnia do Konstancyi. W dalszą podróż „Lwów“ wyruszył w dniu 3 września.

Komendant statku szkolnego „Lwów“ otrzymał z ministerstwa spraw wojskowych rozkaz omówienia w powrotnej drodze brzoźg Półpenezu i portów greckich ze względu na panującą tam epidemię.

W darze od Polaków amerykańskich Subsydia dla instytucji oświatowych

Wycieczka Polaków z Ameryki podczas swej bytności w Warszawie złożyła do dyspozycji Prezydenta Rzeczypospolitej 20.400 zł. w dolarach.

Prezydent Rzeczypospolitej prze-

znaczył kwotę tę na cele oświatowe, rozdzielając ją w następujący sposób: 7.000 zł. dla Zjednoczenia polskich Tow. oświatowych, 7.000 zł. na skarb pracy kult.-oświatowej i 7.000 zł. na oświatę w wojsku.

Zapotrzebowanie niemieckie na robotników polskich do kopania kartofli

Niemiecka centrala robotnicza zgłosiła zapotrzebowanie na 3.800 robotników do kopania kartofli do Prus Wschodnich na wesele.

Kanada już nie potrzebuje polskich emigrantów

Do Kanady nie mogą już obecnie wyjeżdżać emigranci z Polski — określona umowami liczbą jest już wyczerpana. Wobec tego, Urząd emigracyjny nie wydaje już pozwoleń na wyjazd. Zarządzenia Urzędu nie dotyczą osób, udających się do Kanady na zasadzie amerykańskich wezwań do najbliższych krewnych, tam zamieszkałych.

Zgon ks. Ignacego Hlonda Brat orymasa Polski zmarł na tyfus

WARSZAWA, 4.9.

W szpitalu św. Stanisława Kostki w Warszawie zmarł wskutek tyfusu brat ks. Prymasa, ś. p. ks. Ignacy Hlond w 49 roku życia.

Gazety małopolskie KOSZTUJĄ 25 GROSZY

Od pierwszego września niektóre pisma codzienne w Krakowie i we Lwowie kosztują 25 groszy.

A więc „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ i „Nowy Dziennik“ w Krakowie oraz „Gazeta Poranna“ i „Chwila“ we Lwowie.

Pisma te tłumacza podwyżki, że od 4 lat ceny pism nie były podnoszone, a tymczasem koszty produkcji gazet wzrosły o 60 przeszło procentów. Cena 20 groszy za egzemplarz była ustalona wtedy, gdy dala kosztował 5.18 zł.

Wspólne rekolekcje episkopatu Polski w Gnieźnie od 13 do 16 września

Episkopat Polski odbędzie w dniach od 13 do 16 b. m. wspólne rekolekcje w Gnieźnie, których udzieli ks. Lubieński, re-

demptorysta, znany kaznodzieja. Po rekolekcjach odbędzie się konferencja episkopatu.

Strzały i krew na sali sądowej

Skazany za defraudację inkasent strzelił sobie w skroń

Nasz korespondent łódzki telefonuje: Sala okręgowego sądu łódzkiego stała się onegdaj terenem krwawej rozprawy.

Sąd rozpatrywał sprawę inkasenta łódzkiego oddziału pabianickiej firmy „Dobrynia“ — Adolfa Kierszke, oskarżonego o defraudację 9.426 zł.

Kierszke nie przyznał się do winy, twierdząc, że część pieniędzy zgubił, a resztę pobral tytułem należności od firmy za nie wykorzystane urlopy w ciągu 6 lat.

Świadkowie stwierdzili jednak że winę oskarżonego. Po krótkiej naradzie przewo-

roczkę Pogotowia ratunkowego, która przewiozła Kierszkego w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa. Podmianą sędzią Arnold odczytał wyrok, skazujący Kierszkego, na rok więzienia, przyczem połowę kary sąd darował mu na zasadzie amnestii.

W chwili, gdy przewodniczący kończył odczytywanie wyroku, Kierszke nagłym ruchem ręki wy dobył z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w skroń.

Wśród publiczności, zapelniającej salę sądową, powstała panika. Rzucono się ku drzwiom. Trybunał sądowy ogłosił, że posiedzenie zostało przerwane.

Aspirant policji Lutostański uniewinniony przez sąd łódzki

Na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znalazła się wczoraj sensacyjna sprawa aspiranta policji Lutostańskiego, b. kierownika brygady bandyckiej urzędu śledczego w Łodzi, oskarżonego o dokonanie 2 napadów bandyckich.

Przed sądem, jak donosi nasz korespondent, przesunął się szereg świadków. Poszkodowane

właścicielki sklepów Szczepańska i Grossowa na rozprawie nie rozpoznały w Lutostańskim napastnika.

W toku rozprawy wyszedł na jaw sensacyjny szczegół, a mianowicie, że w dniu, w którym dokonano napadu, Lutostański znajdował się w Warszawie.

Sąd uniewinnił Lutostańskiego.

Rewizja umowy drzewnej z Niemcami Okazała się krzywdzącą dla Polski

WARSZAWA, 4.9.

Na stanowisko kier

Skrwawiona brzytwa i zwęglona kość zamiast pudru i ołówka do ust

Defektywni londyńscy usiłują obecnie rozwiązać zagadkę niesamowitej ręcznej torebki damskiej, którą znaleziono w Kingston.

W torebce tej wykryto skrwawioną brzytwę, pończochę kołbica, strzępek spalonego listu, podartą fotografię, pęk czarnej męskiej włosów i wreszcie kawałek zwęglonej kości, którą specjalista medycyny sądowej rozpoznał jako dziecięcą.

Najoczywiej popełniono jakąś ponurą, krwawą zbrodnię, a policja angielska poszukuje energicznie rozwiązania tej tragicznej zagadki.

Ile pani ma lat? Tak, niedyskretnych pytań nie znają władze angielskie

W Anglii przeprowadzany jest obecnie spis kobiet, które w przyszłym roku będą miały prawo zapisywać się na listy wyborcze.

Władze angielskie okazują wielką uprzejmość wobec kobiet. Kwestję wieku traktują bardzo dyskretnie i delikatnie.

— Czy pani skończyła już 21 lat?
Nie tak jak u nas, gdzie w podróży i w hotelu, przy odbiorze pieniędzy na pocztę, w Kasie Chorych, niemal przy płaceniu magistralnego podatku od psów, urbi et orbi — trzeba okazywać paszport i deklarować swój rok urodzenia!

PUKIEL WŁOSÓW NAPOLEONA za 1.300 franków

Z Sydney w Australji donoszą, że sprzedano tam pukiel włosów Napoleona, z dokumentem, zaświadcującym ich autentyczność, za 10 gwinei czyli 1300 franków.

Nieumiejętność kierowania balonem generała Nobile spowodowała katastrofę Sensacyjne rewelacje fachowców demaskują bajeczkę O PRZEDZIURAWIONEJ POWŁOCE

W międzynarodowych kołach lotniczych od dłuższego czasu wyrażano przypuszczenie, że przedstawienie katastrofy „Italii” przez gen. Nobile i uratowanych jego towarzyszy niezupełnie zgodne jest z prawdą.

I to przypuszczenie potwierdza się teraz, bo pewien fachowiec, który miał sposobność obserwowania zbliska ekspedycji Nobilego, wypowiada otwarcie opinie, że sprawozdanie generała nie daje istotnego obrazu i przyczyn katastrofy.

Winę strasznego nieszczęścia ponosi przede wszystkim sam Nobile.

Generał i jego towarzysze opowiadają, że „Italia” wskutek nagłego a wielkiego ubytku gazu, spowodowanego utworzeniem się dziury w powłoce balonu, spadła prawie pionowo na lód, przyczem gondola oderwała się, a lekka powłoka wraz z grupą Alessandriego uleciała.

Gdyby to przedstawienie rzeczy było prawdziwe, gdyby istotnie ta dziura w powłoce była tak wielka, że mogła wywołać katastrofalną utratę gazu, to powłoka po oderwaniu się kabiny, uleciałaby na jakie 5.000 do 1.000 metrów, a potem na skutek braku gazu opadłaby również.

Fakt, że w czasie poszukiwań nie natrafiono nigdzie w wielokilometrowym promieniu wokół „Czerwonego Namiotu” na ślady powłoki balonu dowodzi, że powłoka poleciała o wiele dalej, a zatem musiała być wypełniona gazem. Nie mogła tedy ulec jakiemuś większemu uszkodzeniu.

A zatem jeżeli odpada koncepcja przedziurawienia powłoki, w takim razie co się mogło stać? Odpowiedź na to pytanie na-

suwa wnioski mało pochlebne dla przewodcy całej wyprawy.

Generał Nobile chętnie sam obsługiwał ster wysokościowy, czynił to również w czasie owego krytycznego powrotu z bieżąca.

W Kingsbay było ogólnie wiadomo, że gen. Nobile, gdy pełnił służbę przy sterze, leciał zawsze

bardzo nisko ku wielkiemu niezadowoleniu załogi.

Po powrocie „Italii” z Ziemi Franciszka Józefa Malmgreen skarżył się jednemu z dziennikarzy w Kingsbay, że Nobile sterował znowu bardzo nisko.

Przy przelocie nad górami Ziemi Franciszka Józefa Mariano, śpiący na dnie gondoli, zbudził się nagle z powodu głośniejsze-

leństwa, wywołanego tarciem anteny sterowca o szczyt góry. Natychmiast pospieszył do steru i statek powietrzny wzniósł się wyżej.

To też gdy nie było wieści o losie „Italii”, w Kingsbay przypuszczano, że Nobile najechał na górę.

Generał Nobile, który raczej jest konstruktorem, niż fachowcem lotnikiem, nie posiadał stanowczo doświadczenia, koniecznego na odpowiedzialnym stanowisku przy sterze wysokościowym, zwłaszcza wśród tak niebezpiecznych warunków atmosferycznych.

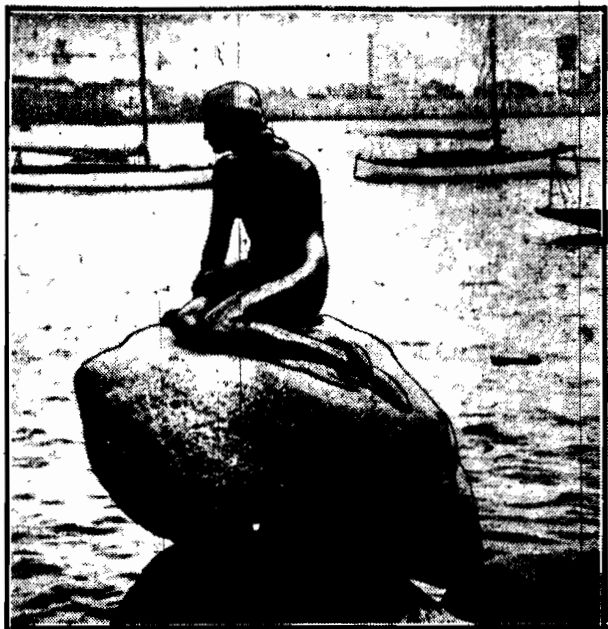
Zdaniem fachowców Nobile przeoczył ten doniosły fakt, że z powodu nagłego pogorszenia się pogody i gwałtownego spadku barometru, aparat do mierzenia wysokości wskazywał znacznie większą wysokość, aniżeli ta, jaką „Italia” w owym czasie istotnie osiągnęła.

Śniegi i mgły, przesłaniające widok sprawiły, że Nobile znalazł się tuż nad lodami i wtedy nastąpiła katastrofa. Tłuma gondola motorowa uderzyła z całą siłą o lód i maszynista Pomello wyleciał. Następnie balon cały się przechylił i oderwała się gondola komendanta.

Dla fachowca jest to niewątpliwą rzeczą że opowiadanie o przedziurawionej powłoce to tylko bajeczka!

Oficerowie i przyjaciele gen. Nobile z łatwo zrozumiałych powodów nie przeczą twierdzeniom swego przewodcy, ale rzeczoznawców nie zdoła on wprowadzić w błąd.

Na straży portu Kopenhagi



Piękna figura rusalki wykuta w brzozy przez znanego duńskiego rzeźbiarza Erichsen, o niezwykle pięknym profilu — umieszczona na skale u wylotu portu — jest maskotką żeglarzy.

Polski wynalazca bije rekordy radjowe

Krótkofalowy aparat inż. Kuleszy łatwo łączy się z Ameryką

Wielką sensację wśród szerokiego kręgu radioamatorów wzbudziły krótkofalowe retransmisje Ameryki i Anglii (Chelmsford), dokonywane ostatnio przez „Polskie Radio” na odbiorniku „Ekradyna”, skonstruowanym przez inż. J. Kuleszę z polskich zakładów Marc'ego.

Wszystkie retransmisje tego rodzaju udaly się znakomicie.

Ekradyna jest również tym aparatem, na którym p. Michał Opiela w Polskim Radjo odebrał pierwsze wiadomości z Ameryki o lotnikach transatlantycznych mjr. Kubala i Idzikowskim.

W ten sposób geniusz polskiego wynalazcy — inżynier J. Kulesza, jest bowiem faktycznie najsławniejszym i bodaj jedynym poważnym radiokonstrukctorem polskim — umożliwił bezpośrednią łączność krótkofalową z Ameryką na prostym i tanim odbiorniku radiowym.

Jest to sukces niebywały i rekord dotąd przez nikogo niepobity.

Czytelników interesujących się bliżej powyższą sprawą odsyłamy do książki inż. J. Plebańskiego p. t. „Ekradyna”. Podobnie inż. J. Kuleszy przy aparacie zamieszczamy

W sporze o butelkę „słodkiej”

padł trupem policjant
z ręki wyrodnego syna

WARSZAWA, 4.9.

Na ławie oskarżonych w 8-ym wydziale karnym sądu okręgowego zasiadł 22-letni Stefan Wasiński, który zastrzelił swego ojca, przodownika policji, Józefa Wasińskiego.

Oskarżony jest typem degenerata. Mały, chuderlawy, o brzydkiej teplej twarzy. Małe, czerwone oczki patrzą beznamiętnie.

Tragiczne zajście rozegrało się w mieszkaniu rodziców Wasińskiego przy ul. Mniszewskiej 33 w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Młody Wasiński urządził doręczną libację z sąsiadkami, które przyszły czuć przy łóżu chorego macochy. Korzystając z tej okazji, wypito butelkę likieru, schowanego przez ojca.

Gdy policjant powrócił do domu i chciał ugościć przybyłą wraz z nim znajomą, świątecznych spirytualistów już nie było. Począł tedy synowi robić wymówki.

Na to młody Wasiński uderzył ojca w twarz.

Powalony silnym uderzeniem pięści policjanta na ziemię, awanturnik zerwał się po chwili, pobiegł do sąsiedniego pokoju i pochwyciwszy leżący na stole rewolwer, strzelił do ojca, kładąc go trupem na miejscu.

Następnie zbrodniarz wybiegł na ulicę i zaczął strzelać do przechodniów.

Jedną z kul, rykoszetem wpadła do kleszki od kamizelki p. Wacława Czapli.

Niewiadomo, do czego by jeszcze doszło, gdyby nie odważa żołnierza 72 p.p., p. Kazimierza Kuśmierczyka, który zdołał wydrzeć szalefcowi broń z ręki.

Oskarżony był poddany obserwacji psychiatrycznej, która ustaliła jego poczytalność.

Rozprawie przewodniczył sędzia Lorentowicz. Obrona nosi się z zamiarem złożenia nowych wniosków o ponowne zbadanie stanu umysłowego zbrojcy.

Majorowie Kubala i Idzikowski przed mikrofonem



W studio warszawskim polscy lotnicy oceaniczni wygłosili w niedziele odczyt

Radjotechnika polska górą!



Inżynier Kulesza skonstruował pierwszy krótkofalowy aparat, który uzyskał połączenie z Ameryką.

W walce z komunistyczną gangreną Nadzór nad kolportażem pism zagranicznych

Władze policyjne wydały nakaz rozciągnięcia nadzoru nad agenturami, sprzedającymi dzienniki i pisma zagraniczne. Stwierdzono bowiem ostatnio liczne wypadki sprzedaży pism zagranicznych, któ-

rym mln. spraw wewnętrznych odebrało debit. Pisma i gazety zakazane mają być również odbierane podróżnym przy przekroczeniu granicy polskiej.

Powrót na ławę szkolną



Do propagandy nabożeństw w kościołach, młodzi szkolna pochodzący ufa się do szkół — by zwrócić uwagę

Herszt bandytów obrońcą czci niewieściej! „Bierzcie wszystko, ale od dziewczyn wara bo w łeb strzeleć!”

Scena z napadu zamaskowanych bandytów na domek dróżnika

WARSZAWA, 4.9.

Była już późna noc, gdy do domku dróżnika kolejowego w Zabkach — Czajkowskiego poczęli się dobijać jacyś ludzie.

— A kto tam — zapytał zaszpanym głosem Czajkowski.

— Otwieraj! — odezwał się rozkazujący jakiś głos.

Cała rodzina w liczbie 11 osób, obudziła się. Strach padł na Czajkowskich. Potrząśli głowy.

Wtem pod naporem mocnych ramion drzwi ustąpiły... Do izby wkroczyło czterech zamaskowanych drabów, uzbrojonych w noże i rewolwery.

— Rece do góry — padł rozkaz — niech nikt nie waży się ruszyć, bo będzie źle...

Słowem tym towarzyszyły groźne błyski nożów i łuf rewolwerowych.

Czajkowsky nie śmieł się ruszyć. Bandyci przystąpili do „roboty”.

Powyciągali z łóżek prześcieradła, podarli je na pasy i poskręcaniem z nich sznurami poczęli kępować ręce i nogi wszystkim domownikom.

Prześcieradeł nie starczyło — znaleźli trochę sznurów — i tego było im za mało — poczęli wreszcie na pasy wiszący na ścianie płaszczy dróżnika i temi powoli dokonczyli wiązanie.

Gdy wszyscy byli już skrepo-

wani — bandyci rozpoczęli systematyczne przetrząsanie całego domostwa. Rabowali wszystko, co przedstawiało jakąś wartość: więc garderobę, te tro-

chę biżuterji, jaką Czajkowsky miał 120 zł. gotówką.

Gdy przetrząsnęli już każdy zakamarek, jeden z opryszków, patrząc pożądlwym okiem na powiazane córki dróżnika, odezwał się do towarzyszy:

— No, chłopcy, teraz sobie po hufamy!

Dziewczyny krzyknęły rozpaczliwie...

Tu jednak stała się rzecz niespodziewana. Herszt bandy podskoczył do opryszka:

— Ani mi się ważyć — krzyknął groźnie — precz z chalupy! Niech mi który tylko podejdzie do dziewczyny, łeb rozwale!

Pomruk niezadowolenia był odpowiedzią. Opryszki nie chcieli słuchać. Wśród ohydnych przekleństw rzucili się na swego przewodniczącego. Rozpoczęła się szarpanina.

Przewódca bandy z trudem panował nad sytuacją. Towarzysze jego nie żartowali. Płynęła krew.

Mimo przewagi liczebnej — przewódca zdołał wreszcie uporać się ze swymi kamratami. Wyrzucił ich z izby.

Ta miła wizyta trwała w mie-

szkanu Czajkowskich około 3 godzin.

Wreszcie bandyci zagrozili, że domownikom śmiercią, jeśli by ważyli się alarmować kogokolwiek, zniknęli w ciemnościach nocy.

Dochodzenie w sprawie napadu podjął komendant powiatu warszawskiego, nadkom. Sobota.

W propagandowym tygodniu lotniczym



pochody samochodów popularyzowały idee obrony przeciwlotniczej

PAN WOJEWODA KAROL KIRST OKIEM GOSPODARZA ROZEJRZAŁ SIĘ PO POWIECIE BIELSKIM

Drugi dzień lustracji powiatu bielskiego obfitował w szereg ciekawych momentów.

W drugim dniu przybył p. Wojewoda do m. Ciechanowca, noszącego ślady dużych zniszczeń wojennych, ongiś ośrodka przemysłu sukniennego. Pan Wojewoda przeprowadził przedewszystkiem lustrację magistratu oraz zwiedził ambulatorium miejskie; stwierdził pewne niedomagania miasta, jak brak łaźni miejskiej, ochronki, (przedszkola), biblioteki, wreszcie targowiska i oświetlenia elektrycznego.

Ponadto polecił p. Wojewoda Staroście przeprowadzić kontrolę sanitarną miasta i przygotować zestawienie budynków nieodbudowanych dotychczas z braku środków finansowych.

Korzystając ze swego pobytu w Ciechanowcu złożył p. Wojewoda na grobie nieznanymi bohaterów z okresu walk pod Ciechanowcem w roku 1920 wieniec.

Następnie zwiedził p. Wojewoda istniejącą od maja 1927 roku mleczarnię współdzielczą o produkcji dziennej 3.000—5.000 litrów mleka, posiadającą dotychczas 3 filie.

Po zlustrowaniu posterunku policji w Ciechanowcu i zwiedzeniu sąsiadującej z miastem osady Ciechanowice z powiatu wysoko-mazowieckiego, opuścił p. Wojewoda Ciechanowice kierując się w stronę wsi Chechłów, gdzie zatrzymał się dłuższą chwilę w celu zwiedzenia wzorowej zagrody gospodarza Stolarczyka, który na konkursie na wzorowe gospodarstwo w roku 1925 uzyskał pierwszą nagrodę CTR. za wybudowanie domu mieszkalnego i obejścia z gliny i słomy w sposób świadczący o niezwykłej pomysłowości i samorodnej kulturze. Prócz domu mieszkalnego, budowanego przed 26-ciu laty, którego wytrzymałość właściciel demonstrował, nadzwyczaj zainteresował pana Wojewodę fakt, iż Stolarczyk (niegdyś fornal) zbudował sam wzorową łaźnię, lodownię, spichrz i wszelkie potrze-

byne w gospodarstwie sprzęty oraz narzędzia rolnicze wykonał bez niczyjej pomocy. Posiadany przez niego gromochron i radio wskazują na znaczny poziom kultury, zaś wysoki stan uprawy roli, rasowe świni i łańne bydło oraz liczne ule na zamlinowanie do pracy i znajomość gospodarki.

W drodze na Siemiatycze zatrzymał się p. Wojewoda w Siedzianowie, gdzie zwiedził wzorowe gospodarstwo miejscowego pro-

boszcza ks. Bajko, dzięki któremu zbudowany został bardzo ładny kościół i budynek apłódziełni.

W Siedzianowie ludność na wieść o przybyciu p. Wojewody nie wyłączając licznie zebranej dziatwy szkolnej, otoczyła p. Wojewodę, prosząc o pomoc przy budowie szkoły. Interwencją tą był p. Wojewoda przyjemnie zaskoczony, oblicując specjalne zajęcie się tą

sprawą. W drodze do gminy Narok, zwiedził p. Wojewoda nowo-budującą się przy pomocy gminy szkołę dwuklasową w Putkowiech.

Po przybyciu do miejscowości Narok przeprowadził p. Wojewoda kontrolę Urzędu gminnego, stwierdzając naogół porządek i brak większych usterek.

W odległości 3 km. od miasta Siemiatycz w Czaralewie (miej. p. Wołki) zwiedził p. Wojewoda prace regulacyjne rzeczki Kamiołki i melioracyjne grunty majątku oraz wódcian, którzy zawzięli spółkę wodną i dzięki pożyczce Banku Rolnego przeprowadzili roboty (na ukończeniu), które podniosły znacznie wartość grunty, dotychczas mokrych, i nieużytków.

Wieczorem przybył p. Wojewoda do m. Siemiatycz, gdzie po obejrzeniu nowobudującego się budynku Urzędu gminnego w Siemiatyczach i uroczystym powitaniu przez straż ogólną zatrzymał się w lokalu ekspozytury Starostwa,

w którym odbył się przy udziale przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa akt wręczenia srebrnego Krzyża Zasługi znanemu działaczowi ziemianinowi Cierskiemu z Bacik.

Korzystając z uroczystości zwrócił się p. Wojewoda do obecnych, podnosząc, iż Rząd oczekuje od wszystkich obywateli intensywniej i szarmonizowanej pracy, której rezultat pozwoli wzmocnić wewnętrznie Państwo i następnie odeprzeć ataki wrogów Polski którzy próbowali przed kilku laty zgubić ją ożreń, a dzisiaj gospodarz. Po dokończonych przybył p. Wojewoda do magistratu, gdzie przeprowadził wizytację a następnie po stwierdzeniu małych rezultatów pracy i ciągłych tarć hamujących rozwój miasta przemówił do zgromadzonych radnych i członków magistratu z burmistrzem na czele, stwierdzając, iż stan gospodarki miejskiej jest zły i podkreślając awę z tego powodu niezadowolenie. Zaznaczył

przytem, iż od członków rady miejskiej żąda albo pozytywnej pracy, albo niezłownego usunięcia się. — Jeżeli nie zobaczy w czasie najbliższym postępu i zmiany w postępowaniu, radę miejską, jako szkodliwą dla interesów ogółu usunie, a jej członków publicznie napętlunuje.

(Sprawozdanie z trzeciego i ostatniego dnia lustracji podamy w numerze jutrzejszym „Dziennika”)

Pomór świni

Pomór i zaraza świni na terenie naszego województwa objęła 8 powiatów.

Na szybką rozpowszechnianie zarazy wpływa wspólne wypasanie zwierząt oraz wypuszczanie ich samopas.

Ze względów zapobiegawczych należałoby świnie trzymać w chlewach.

Warto zaznaczyć, że Skarb Państwa wypłaca poszkodowanym zapomogę w wysokości 3/4 ceny szacunkowej zwierzęcia, o ile o chorobie zostało we właściwym czasie zakomunikowane do Starostwa.

Napad opryszków.

Dnia 3 b.m. powracającemu furmanką z Białegostoku do Suprasła Ottomowi Kajzerowi, na ul. Wasilkowskiej w podblizu cmentarza prawosławnego przestąpiło drogę 4-ach mężczyzn, którzy skradli mu z furmanki płaszcz brezentowy wartości 60 zł, a następnie pobili go, złociny zbiegli w kierunku ulicy Sandomierskiej. Dwóch napastników ujęto.

Janku! Kocham cię nad życie!

Ale wiem, że ani moja dobroć, ani poświęcenie, ani moja miłość nieogrońska, nie zdolają zatrić w twoim sercu wspomnienie o tamtej...

Odechnąc, pragnę Ci tylko zostawić dobre wspomnienie.

Zegnaj bądź szczęśliwy

Tancerka Orchidea.

Nieszczyliwa WIR

Na roboty do Niemiec.

Dnia 1 b.m. w Ostrołęce w gabinecie p. Starosty z jego udziałem odbyła się konferencja, na której byli obecni inspektor Urzędu Emigracyjnego z Warszawy, konsul z Olsztyna, przedstawiciel Polskiego Twa Emigracyjnego, przedstawiciel PUPP w Białymstoku i Grodnie, ze strony Niemców przedstawiciel niemieckiej centrali robotniczej. Omawiano sprawę emigracji na roboty do Niemiec.

Uchwalono w tym sezonie wydać 1400 robotników, z pow. ostrołęckiego 800, z kolneńskiego 600. Rekrutacja rozpocznie się 7 lub 8 b.m. i potrwa miesiąc.

Punkty zbornie dla powiatu ostrołęckiego będą: Ostrołęka i Myszyniec, dla kolneńskiego zostanie później ustalony. Omawiano również sprawę nielegalnego przekroczenia granicy. Postanowiono, by niemiecka centrala robotnicza podjęła kroki u odnoszących władz nie-

mieckich, by ukarały w drodze administracyjnej, tych pracodawców, którzy przyjmować będą robotników, przekraczających granicę nielegalnie.

Budżet m. Grodna.

Rozpatrywany na nowo w dniu 25 ub. m. budżet m. Grodna został z poprawkami, poczynionymi przez Radę Miejską, przesłany do Województwa do zatwierdzenia.

Zebranie metalowców.

W dniu 3 b.m. w lokalu Związku Rzemieślników Żyd. odbyło się zebranie metalowców: kowali, blacharzy i mechaników. Uchwalono statut tej galezi pracy oraz wybrano komisję organizacyjną, w skład której weszli Szloma Mines, Józef Grzesiński, Szachna Kaplan i Mojżesz Gam.

Koniec kolonii letnich.

W dniu 31 ub. m. zostały zakończone kolonie letnie dla dzieci pracowników Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, urządzone na Wysokimstoczku. Z kolonii korzystało 59 dzieci.

Młodociana samobójczyni.

Dnia 3 b.m. 17-letnia Zofia Gabrych, usiłując pozabawić się życia napila się spirytusu skatowego. Umieszczono ją w szpitalu św. Rocha.

Opieka

nad Matką i Dzieckiem

W Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych uruchomiono lotną Opiekę nad Matką i Dzieckiem dla pracowników. Kierownictwo lekarskie objęła dr. Białówna.

Nieszczyliwy wypadek przy pracy.

W warsztacie mechaniczno-słusarskim Joela Gluchowicza w Łomży przy ul. Rynek Kościuszki Nr. 1 w czasie reperacji beczki metalowej, rzekomo po spirytusie, która była szczerze zastrubowana, wskutek rozgrzania się metalu od słońca wytworzyły się gazy. W

czasie uderzenia młotem nastąpił wybuch, rozrywając beczkę, a znajdującemu się przy niej Gluchowiczowi rozstraskano nogę między kolanem a stopą. Odesłano go do szpitala św. Ducha w Łomży.

Podczas amputacji Gluchowicz zmarł.

Krwawy spór o ziemię.

We wsi Cwikły-Rupie gminy Kozaki podczas sporu o ziemię Władysław Klimaszewski wystrzelił z rewolweru zadał cztery ciężkie

rany Bolesławowi Zaniewskiemu. Ciężko rannego odesłano do szpitala św. Ducha, gdzie zmarł. Klimaszewskiego aresztowano.

Żywcem pogrzebany.

W Grodnie odbywają się obecnie prace nad wzmocnieniem Góry Zamkowej. Dnia 1 b.m. wydarzyła się przy tych robotach straszna

katastrofa: część Góry się oberwała i zasypała robotników, a jednego z nich Michała Boleżeńko na miejscu zabiła.

„Apollo” DZIŚ REWELACJA FILMOWA
Początek o godz. 7, 8¹⁵, 10¹⁵ w.

Oczem się nie mówi rodzicom

Dramat oparty na najbardziej dyskretnych przebiegach naszej młodzieży. W rolach głównych

NINA VANNA
MARY JOHNSON

Każdy może sam przebarwiać obuwie oraz wszelkie wyroby skórzane

Przetwory Chemiczne „SKINOL”
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Zielna 52, Tel. 31-78

Ojcowie i Matki

muszą obejrzeć film z życia dorastającej bez opieki młodzieży pod tytułem

Oczem się nie mówi rodzicom...

Dziś w kinie „APOLLO”

TOWARZYSTWO
Białostockiej Manufaktury
Eugeniusz BECKER i S-ka
SPÓŁKA AKCYJNA
Białystok.

Na nadchodzący SEZON JESIENNY
FABRYKA POLECA
jedwabne, plusze i welwety.

Modern Pensjonarki Romanse studentki
dzisiejszej doby
Wspaniały film w 12 aktach.
Greta Mosheim, — A. Ferrari

Wielki film miłości i poświęcenia

TANCERKA ORCHIDEA

Dzisiaj gorącej miłości na jasnym brzegu — Tragedia kobiety, która poświęca się dla ukochanego mężczyzny.
W następnym programie w kinie „MODERN”.

Na sezon szkolny

CYRKLE
szkolne, techniczne, precyzyjne i inżynierskie

SUWAKI rachunkowe, Deski
STOŁY rysunkowe
MIKROSKOPY naukowe
Aparaty projekcyjne
Pióra wieczne Waterman'a
Magazyn Optyczno-Techniczny
G. Gerlach — Warszawa
Ossolińskich 4.

Doktor M. Kanel

Choroby weneryczne, skórne i włośni.
Leczenie i prześwietlanie promieniami RONTGENA, głębokie przegrzewanie z pomocą aparatu „Diatermia”.

Nadświetlenie Lampą Kwarcową
Przyjmuje od 9-11 i 4-6 w. Kobiety od 4-5 pp.
Białystok, ul. Sienkiewicza 27, tel. 6-68

Lekarz dentysta

Leon Kopelman
Choroby zębów i jamy ustnej
Szumowanie zębów
Przyjmuje od godz. 3 do 8 pp.
w niedzielę od 10 do 2 pp.
Białystok ul. Lipowa Nr 17. Tel. 11-52

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i włośni.
Przyjmuje od g. 10-12 i od 4-6 pp.
Białystok, ulica Kilińskiego Nr 11
Tel. 6-68. (ul. Niemiecka)

Dr. M. Kacnelson

choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej
i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Ugłoszenia drobne

Chcesz otrzymać poradę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne. J. Sekulowicz, Warszawa 42. Kursy wycieczki li stownie: buchalter, rachunkowości, kupieckiej korespondencji, handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfografii, pisania maszyn, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, ortografii. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 1029

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Białostockie na imię Władysława, s. J. Jan. Wozniaka, zam. przy ulicy Warszawskiej 42. 1287

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez PKU Wilno oraz kartę przydziału rezerwy wydanej tamże na imię Rogowski Aleksander, zamieszkały we wsi Jurówce. 1285

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez PKU Białystok na imię Isera, s. Abrahama. Olszy, roczn. 1900, zam. w Tykocinie. 1286

Zgubiono świadectwo przemysłowe na sprzedaż. 1029

Potrzebna przychodząca do dzieci osoba inteligentna. Wiadomości w Administracji.

Stenografii (Stenografia) — Stenograf Polski — miesięcznik wychodził. Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26.

Czytajcie „Dziennik Białost.”

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zmięjszowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz miesięczny — szerokość szpalty redak. w tygodniu na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 groszy, drobne za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwumastopaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odp. wied. Na zamawianie uchwał Zarządu Prasy i Informacji, wszystkie komunikaty instytucji państwowych i społecznych w kronice do 10-tych są opłacone.

Wydawca ANTONI LUBKIEWICZ.

Drukarnia Miroszewska, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-26

Redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZ